

MARIA JÓZEF CZUK

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, ulica Lubartowska 10, represje wojenne, zsyłki na Syberię, ZSRR

Powroty osób wywiezionych na Sybir

Moja mama tuż po wojnie starała się o jakieś odszkodowanie, jakąś pomoc, rentę. Nic jej nie chcieli dać ze względu na to ZWZ [ojca], bo to była organizacja, [która] wtedy działała jak płachta na byka, nawet można było wylecieć na Sybir. Było tak na tej Lubartowskiej, że część mężczyzn, która przetrwała okupację, inteligencja, została wywieziona na Sybir. I jeden tylko wrócił, pan Wieruszewski. To był podobno nauczyciel w gimnazjum handlowym przed wojną. On miał jednego syna. Ten syn był mały jak mój brat i się przyjaźnili. Reszta nie wróciła z tego Sybiru. Ale pan Wieruszewski żył tylko pół roku i umarł, bo miał gruźlicę zaawansowaną.

[W kamienicy przy Lubartowskiej] schody były drewniane. Jak się wchodziło, [był] załomek i tam była nasza komórka. Nasze mieszkanie było pierwsze, jak się wchodziło na to pierwsze piętro, a później był taki balkonik i jeszcze dwa [mieszkania]. Było już po wyzwoleniu, ja wracałam ze szkoły, byłam już nastolatką. Weszłam – przy schodach, właśnie w tym załomku, stoi jakiś kościotrup, dosłownie duch. Mówi tak: „Marysiu, nie poznajesz mnie?”. W tej wsi, z której moja mama pochodziła, była partyzantka, która walczyła jeszcze po wojnie. Dużo [ludzi stamtąd] wywieźli. [Okazało się, że] to był mąż siostry szwagra mojej mamy, pan Suski. I on wrócił. Pierwszy raz widziałam człowieka tak wygłodniałego. Wyglądał strasznie, myślałam, że to duch. Wszedł ze mną [do mieszkania] i jak mama [wróciła, to] ukroiła pomidorów, to było w lecie, pomidorów było dużo. Ten pan nie jadł normalnie. Mama mu mówiła po imieniu: „Ty tak nie jedz, bo ci zaszkodzi”. On po prostu szarpał, tak jak zwierzę.

I jeszcze kuzyn, bardzo młody, wrócił z tego Sybiru. Opowiadał straszne rzeczy. [To był] inny sposób eksterminacji niż Niemcy – przez pracę i głód. To się w głowie nie mieści. Popełnił samobójstwo po kilku miesiącach. Nie dał sobie psychicznie rady.

Data i miejsce nagrania	2012-03-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"